

Lawenda – Irys

Trzymam cię za rękę jakiś czas
Jak potulne dziecko idę tak
Jak mi gra tyle lat
Jeden takt
I wszędzie widzę twoją twarz
Chyba wycięli cię ze szkła
Przybijasz mnie do dna
Ale wciąż nie ma ran
Ile mam tak tu stać
Ile mam?
Pachniesz jak zwiędła lawenda
Zabierasz czas
Każesz podlewać
Kolejny raz
Czekasz aż wyschnę
Wyrywasz mi liście
Rozstrajasz powietrze
Pachniesz jak zwiędła lawenda
Marnujesz nas
Każesz mi śpiewać
Kolejny raz
Chwytniesz za gardło
Zasłaniasz mi światło
Powoli zaczynam ci gnić
Nie proszę
O nic więcej
Tylko daj mi wyjść
Coraz gorzej
Coraz głębiej
Zaciśnięte kły
I znowu wrastasz mi się w cień
Zamieniasz zielen w brudną czern
Nie ma już żadnych róż
Próbuję wyrwać cię na raz
I znów odrasta zwykły chwast
Pozwól mi wyjść

Ja zamknę drzwi
Tylko daj mi
Tylko daj mi
Pozwól mi wyjść
A ja zamknę drzwi
Tylko daj mi
Tylko daj mi wyjść
Pachniesz jak zwiędła lawenda
Zabierasz czas
Każesz podlewać
Kolejny raz
Czekasz aż wyschnę
Wyrywasz mi liście
Rozstrajasz powietrze
Pachniesz jak zwiędła lawenda
Marnujesz nas
Każesz mi śpiewać
Kolejny raz
Chwytasz za gardło
Zasłaniasz mi światło
Powoli zaczynam ci gnić



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych